Nr. 94. Warszawa. 14 maja 1906 r.

# ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

**Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!**

Towarzysze! **„Robotnika“** i inne wydawnictwa, obowiązani jesteśmy sprzedawać, gdyż tylko w ten sposób zapewnimy byt naszej prasie! Komitetom, które nie będą regulowały rachunków za bibułę, technika nie będzie dostarczała transportów.

## Rewolucyjny dzień.

„Do cesarza wszechrosyjskiego należy zwierzchnicza władza **samowładna** — być posłusznym władzy jego nie tylko ze strachu, lecz ze sumienia **sam Bóg nakazuje**.

„Do cesarza należy inicjatywa we wszystkich przedmiotach ustawodawstwa; **z jego wyłącznie inicjatywy** zasadnicze ustawy państwowe mogą ulegać przejrzeniu w Radzie państwa i Dumie...“

Tak czytamy dosłownie w nowym ukazie carskim z d. 6 maja — i ukaz ten jest prawem obowiązującym. W prowokacyjny sposób car oznajmia w przeddzień Dumy, że samowładztwo pozostaje tak jak było, że zasadniczo nic się nie zmienia. Car rozkazuje, a być posłusznym sam Bóg nakazuje! — wszystkim, a więc i posłom Dumy. O prawach zasadniczych, a więc o konstytucji, o wolnościach obywatelskich, o prawie wyborczym, o autonomji Polski i t. d., wolno kadetom i endekom wtedy tylko mówić, gdy on, car samowładny, miłościwie pozwolić raczy.

Nie wiemy, co w danym razie wyżej stawiać: umiejętność prowokacji ze strony kamaryli dworskiej i zidjociałego zbrodniarza na tronie carskim, który się tchórzliwie chowa za całym obozem wojskowym, czy też polityczną naiwność i brak odwagi cywilnej tych, co pomimo wszystko, poszli do Dumy carskiej, poszli i — ukorzyli się.

Ukorzyli się już, bo **podpisali** na pierwszym zaraz posiedzeniu **przysięgę na wiernośó dla cara-samowładcy!** Nie pomogą tu papierowe rezolucje Kadetów. Przeciwnie, one to właśnie wykazują, jak łatwo burżuazyjni posłowie uciekają się do wykrętów, jak łatwo im zdradzić sprawę walki o wolność. Kiedy im tak wygodniej, byle zostać w Dumie, ogłaszają światu w swej rezolucji, że słowo **samowładca,** nie znaczy bynajmniej monarcha nieograniczony! Wobec tego podpisanie przysięgi nie sprzeciwia się poglądom stronnictwa „wolności ludu“, które uznaje cara za — cesarza konstytucyjnego.

Ukorzyła się cała Duma przed zbrodniarzem, katem wszystkich ludów Rosji, pozwalając przewodniczącemu, kadetowi Muromcewowi oświadczyć już na początku, na pierwszym posiedzeniu, że „praca Dumy odbywać się będzie na zasadach **poszanowania** prerogatywy monarchy konstytucyjnego“. Szopką były szumne słowa dnia poprzedniego, podczas zjazdu kadetów, szopką był protest uchwalony dzień przedtym przeciwko ukazowi carskiemu i przez posłów chłopskich.

W Dumie samej ten ukaz prowokacyjny kata Rosji przypieczętowali podpisami swojemi wszyscy, przypieczętowali go i ulegalizowali, składając na piśmie przysięgę na wierność carowi samowładcy. Pierwszy dzień Dumy stał pod znakiem carosławia!

A teraz pytamy, gdzie tam byli ci „wrogowie caratu", których — według „Czerwonego Sztandaru" (patrz Nr. 66)—włościanie rosyjscy wysłali do Dumy, „by tam czynili obrachunek z caratem?" Co robiły te rzekome „żywioły rewolucyjne" chłopskie, ci rzekomi socjaliści nawet, co prawem kaduka poszli do Dumy „żądać ziemi i wolności"? „Czerw. Sztandar" powiada, że „z niemi targów niema, **bo oni czują za sobą potężną, olbrzymią siłę, siłę ludu roboczego"** (Podkreślenie „Czerwonego Sztandaru"). To paradne! Niema targu z tymi ludźmi, którzy dzień przedtym utworzyli „grupę parlamentarną pracy", a nazajutrz shańbili się podpisem wierności dla samowładztwa i wszyscy bez wyjątku stanęli z burżuazją na jednej platformie politycznej—carosławia! Przeciwnie. Raz jeszcze potwierdza historja, jak poniżająco działa polityka układów z wrogami. Kto porzucił jedyną drogę zdobycia wolności — Rewolucję, temu pozostaje tylko droga kompromisów, zdrady ludu pracującego, sojusz z kontrrewolucją.

O tym zdają się zapominać nasi socjalcentraliści, których każde światło, bijące z Petersburga, oślepia i do reszty odbiera im rozum polityczny. Dotychczas S. D. K. P. i L. prowadziła namiętną akcję za bojkotem Dumy, rozbijając nawet zebrania przedwyborcze siłą. Od pewnego czasu nagły zwrot—osłabienie akcji ogólnej, liczenie się w sposób poważny z tym, że rząd carski wstąpi teraz jeszcze na drogę **„rzeczywistych reform"** (podkreślenia „Czerw. Szt." patrz Nr. 66), wreszcie namiętna kontragitacja przeciw naszemu protestowi na dzień 10 maja *).

Nie, rząd carski nie wstąpi na drogę **„rzeczywistych"** reform.

W tym samym dniu, kiedy carosławie święciło orgje w pałacu zimowym i w Dumie, na ulicach Warszawy, Łodzi, Kazania, Symbirska i wielu innych — strzały i salwy! Więzienia wciąż jeszcze przepełniane, o amnestji „mówi się", z miast i wiosek rząd czyni obozy wojenne, szubienica wciąż skrzypi, kat nie próżnuje. Nie zawiodła nas świadomość socjalistyczna, słuszną była ocena chwili, gdyśmy wezwali proletarjat Polski, aby we czwartek wyszedł z fabryk na ulicę, by nie pozwolił bez protestu na carosławne rządowe i narodowo-demokratyczne galówki.

Dzień dziesiąty maja musiał być dniem Rewolucji! Na ulicach musiał być sam lud rewolucyjny, aby swoją obecnością wypłoszyć puszczyki carosławia. Obowiązek rewolucyjny nakazywał nam nie dopuścić do żadnych demonstracji na cześć Dumy lub zaprzedanych rządowi posłów narodowych. W chwili, gdy burżuazja polska poszła do Dumy, by wspólnie z rządem carskim stłumić robotniczy ruch rewolucyjny, w chwili, gdy „patrjoci" narodowo demokratyczni przysięgali na wierność carowi-samowładcy — proletarjat Polski prowokacji tych bez odpowiedzi pozostawić nie mógł.

W chwili, gdy narodowi demokraci — nibyto w imieniu całego ludu polskiego — poszli do Dumy, by zawołać: „Koniec rewolucji! Dość tego!"—rewolucja milczeć nie mogła i miała obowiązek zadać kłam tym łotrom, wołając dobitnie: „Jestem! **I będę — aż caratu nie zmiażdżę!**

Na ulicach Warszawy nie rozpanoszyła się w dniu otwarcia Dumy kontrrewolucja, nie opanowała jej carosławna Narodowa Demokracja, nie powtórzyły się te ohydne sceny z dnia 25 kwietnia podczas wyborów, gdy robotnicy pozostali w fabrykach. Sam fakt strejku podziałał na narodowych demokratów otrzeźwiająco: nie ośmielili się wyrażać swej radości z powodu Dumy carskiej; na sam widok robotników pochowali się po swych mysich norach.

Ale, co ważniejsze, tylko tak dobitne zaznaczenie rewolucyjnego stanowiska proletaryatu wobec zebranej już Dumy, mogło uchronić od zamętu, od nadziei pokładanych w Dumie, od wpływu polityki burżuazyjnej na mniej uświadomioną masę. Błędna taktyka S. D., która nie cofnęła się przed użyciem przemocy w przeciwdziałaniu strejkującym, doprowadziła część robotników Warszawy i Łodzi do złamania solidarności robotniczej wspólnie z narodową demokracją. Nie przeszkodziło to jednak proletarjatowi Polski zaznaczenia swego protestu strejkiem, a w wielu miejscach demonstracjami przeciwko Dumie carskiej w dzień jej otwarcia. Proletarjat dał tym samym wyraz, że Rewolucja trwa i trwać będzie dotąd, dopóki carat nie zostanie zburzony doszczętnie.

---

*) Czyżby Socjaldemokracja K. P. i L już przestała istnieć jako samodzielna partja i wyrzekła się dobrowolnie swej własnej polityki i taktyki, poddając się scentralizowanej komendzie jednej i niezmiennej z Petersburga? Dzisiejsza bowiem taktyka jest żywcem wzięta od „mieńszynstwa" rosyjskich S. D., którzy potępiają bojkot Dumy, a w niektórych okręgach popierali nietylko chłopów, ale i kadetów.

# 10-ty Maja.

**Warszawa.** Większość fabryk stanęła od rana. Około godziny 10-ej prawie wszystkie fabryki były już zamknięte. Od południa strejk fabryczny był powszechny — z bardzo nielicznymi wyjątkami. W licznych wypadkach Socjaldemokraci przeciwdziałali wspólnie z N. D. strejkowi.

W kilku miejscach wisiały nasze czerwone sztandary z odpowiednimi napisami.

Około godziny 5-ej po południu grupa towarzyszów rozwinęła na Woli dwa czerwone sztandary z napisami „Precz z Dumą carską!“ „Niech żyje Rewolucja!“. Ze śpiewem „Czerw. Sztand.“ ruszono ku Wolskim rogatkom. Po kilku minutach dość liczny oddział kozaków rozpoczął szarżę przeciwko demonstrantom. W tej chwili dano do kozaków kilka strzałów, które kozaków wstrzymały. Tymczasem demonstranci mogli się rozejść. Następnie kozacy natarli na tłum, spotkani znowu strzałami. Koło cmentarza rozpoczęła się ponowna demonstracja, do której kozacy dali salwę karabinową. Przy utarczkach z kozakami zabity został towarzysz „Rekrut“, członek dzielnicowego Komitetu organizacji Wolskiej. Przy dzielnym naszym towarzyszu kozacy znaleźli karabinek mauzerowski. Zabity był jednym z najczynniejszych członków naszej organizacji na Woli. Padł na posterunku — z dymiącym się jeszcze mauzerem w ręku. Cześć pamięci bohatera!

Na **Pradze** odbyła się demonstracja 300 towarzyszy — szewców. Na czas demonstracji zamknięto rewirowego w fabryce.

**Jeziorna.** Pomimo, iż odezw, wzywających do strejku na czas nie otrzymaliśmy, strejk u nas powiódł się znakomicie.

Robotnicy wszystkich okolicznych cegielni, połączywszy się z naszymi robotnikami, urządzili demonstracyjny pochód. W czasie pochodu śpiewano pieśni rewolucyjne. Nasz towarzysz wygłosił mowę.

Napięcie rewolucyjne wśród robotników wielkie.

**Łódź.** Strejkiem i manifestacjami protestował proletarjat łódzki przeciwko kozackiej Dumie w dniu jej otwarcia. Esdecy ograniczyli się do papierowego protestu, wydając odezwę przeciw Dumie i wspólnie z endekami zajęli wrogie stanowisko wobec strejku. Tramwaje stanęły. Na Bałutach szła tylko jedna fabryka cała, reszta fabryk stała. O 4-ej po południu z Rynku ruszył pochód z 350 ludzi ulicą Dworską, Franciszkańską wzrastając po drodze; wywieszono sztandar z napisem: „Niech żyją rządy ludowe!“. Śpiewano „Czerw. Sztand.“, „Na barykady“ i „Warszawiankę“; na Dworskiej przemawiał towarzysz, tłómacząc znaczenie manifestacji. Pochód rozproszył się na Spacerowej. W dzielnicy Gajerowskiej stanęły fabryki Brauna, Landaua, Etkinda, Aurecha, Zausnera, Wojdysławskiego, Lewensztejna; częściowo pracowano u Silbersteina, Barcińskiego, Bormana, Kunitzera i Gajera; pracowali wszyscy u Szmidta, Hertiga, Bullego.

Na lewym śródmieściu stanęły fabryki: Kohna, Kutnera, Barucha, Kindermana, Rabinowicza, Rosenblata, Müllera, Prusaka, Schrödera, Łukowskiego, Frenkla, Wagnera; w kilku pracowano tylko częściowo, szły Kellera i Abla. O 8 rano z fabryki Sausberga wyszli robotnicy w liczbie około 300 z czerwonym sztandarem. Koło fabryki Kohna żołnierz wartujący przy bramie dał 3 strzały, które zabiły jednego towarzysza, niosącego sztandar i raniły jednego z robotników fabryki Wojdysławskiego. W dzielnicy Dąbrówka część fabryk stanęła częściowo, inne szły. Z organizacji żydowskiej nie pracowali tylko nasi towarzysze. Z innych dzielnic szczegółowych wiadomości jeszcze nie mamy. Dokonano kilku aresztowań; po ulicach krążyły liczne oddziały wojska, złożone z kozaków, dragonów, piechoty; kilku ulicami przedefilowała nawet artylerja z kartaczownicami. Na wielu parkanach i kominach powiewały czerwone sztandary, nad których usunięciem policja usilnie pracowała.

**Zagłębie Dąbrowskie.** Dyrektywa C. K. R-u została przez O. K. R. Zagłębia zakomunikowana komitetom i konferencjom dzielnicowym, które postanowiły przystąpić do gorliwej agitacji za bezrobociem powszechnym w dniu 10-ym Maja.

Po całym szeregu masówek byliśmy przekonani z góry, że protest proletarjatu przeciw sprzymierzonym zbirom carskim i faktorom carskim będzie dostatecznie silny.

N. D. i S. D. K. P. i L. agitowały przeciw bezrobociu, pierwsi z pobudek czarno secinnych, jak zwykle – drudzy dla tego, że 10-go Maja w Rosji strejku nie będzie. W dyskusji z nimi na masówkach daliśmy im należytą odprawę.

Odezwy C. K. R. i O. K. R., aczkolwiek przybyły do wielu dzielnic w terminie nieco spóźnionym, były sygnałem ostatecznym.

W czwartek rano rozległ się w całym Zagłębiu przeraźliwy świst buczków fabrycznych. Praca została zawieszona. Proletarjat protestował. Bezrobocie w pozostałych działach życia ekonomicznego było natomiast znacznie słabsze, niż pierwszego Maja, a to dzięki specjalnym środkom zapobiegawczym, podjętym przez rząd.

W Sosnowcu na głównych ulicach dyżurowali konni kozacy, rozstawieni co 10 kroków.

Sklepy kazano otwierać pod groźbą nahajek i karabinów.

Pomimo to udało się urządzić w Sosnowcu maleńki pochód ze sztandarem i śpiewami rewolucyjnemi.

Na kominach fabryk powiewały sztandary czerwone z napisami okolicznościowymi.

Na ulicach pełno było robotników.

10-ty Maja dowiódł, że pomimo represji carskich, pomimo obietnic kadeckich, proletarjat nie zejdzie z drogi rewolucyjnej.

**Częstochowa.** Po słynnej odezwie listopadowej o nieurządzaniu manifestacji zbrojnych i zbeszczeszczenia przez P. P. S. kościoła, mamy teraz daleko silniejszy akt ohydy ze strony S. D. K. P. i L.

Panowie ci wespół z chuliganami narodowymi i stronnictwem księdza Jackowskiego siłą przeciwdziałali strejkowi powszechnemu, ogłoszonemu przez partję naszą w dniu 10 Maja.

Uzbrojeni w kije spotykali wszędzie towarzyszy naszych otwartą walką, a na Warcie nawet pod osłoną carskich żołdaków wznawiali dwukrotnie przerwaną pracę. Podajemy te fakty do wiadomości ogółu towarzyszy.

Ze strony miejscowej naszej organizacji uczynione zostało wszystko, co można, by dzień ten nie przeszedł bez śladu. Urządziliśmy kilkanaście masówek, wypuściliśmy własną odezwę w 2000 egz., w dzień strejku zamykaliśmy siłą fabryki, ponieśliśmy nawet stratę jednego dzielnego towarzysza, ktory padł trupem, ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności przy zamykaniu fabryki Częstochowianki.

Nazwisko towarzysza tego Franciszek Mędraszek. Cześć jego pamięci!

Strejku powszechnego nie było. Stały wielkie fabryki „Raków", Częstochowianka, później stanęła Warta trzykrotnie zamykana, prócz tego kikanaście pomniejszych fabryk. Na Rakowie miały być masówki, stało tam wojsko do godziny 4 i pół, 2 sztandary z napisami „Precz z Dumą carską!" „Niech żyje Konstytuanta w Warszawie!" wisiały na drutach telegraficznych do godziny 11-ej rano; ściągnęli sztandary żołdacy.

**Lublin.** 10-go fabryki stanęły od rana. Dorożki kursowały — sklepy jedne otwarte, drugie przymknięte. Na ulicach od 9-ej rano spacerowały już tłumy — nastrój wyczekujący. O godz. 11-ej rano, kiedy zaczęły się nabożeństwa, w dzielnicy robotniczej, na ulicy Lubartowskiej sformował się pochód zorganizowanych towarzyszów P. P. S. i ruszył ku śródmieściu z rozwiniętym sztandarem „Precz z carską Dumą!" Prześpiewaliśmy całego „Czerwonego" i znaleźliśmy się na rynku podmiejskim, gdzie stały wozy włościańskie.

Wtedy zatrzymaliśmy się na chwilę i wznieśliśmy okrzyk „Precz z Dumą!" „Niech żyje Rewolucja!" Włościanie gromadnie przystępowali do naszych szeregów, chociaż mieliśmy już wtedy kozaków na tyłach. Ruszyliśmy ku miastu, dalej śpiewając „Na Barykady". Na rogu ulicy Kowalskiej zatrzymaliśmy się wobec ataku kozactwa i patrolów.

Walka o sztandar skończyła się pobiciem paru towarzyszów, sztandaru jednak nie daliśmy. Pochód spokojnie rozszedł się. Dzień zakończyliśmy manifestacyjną „giełdą" P. P. S-owską na Piaskach. „Bundu" i „S. D." nie było dnia tego widać wcale.

---

# Nasze zadania kulturalne w chwili obecnej.

Żyjemy w drugim roku Rewolucji. Najważniejszy cel naszej walki obecnej — obalenie caratu coraz bliższym się staje. To wynik walki z takiem natężeniem prowadzonej przez cały proletarjat, to wynik druzgoczącej siły proletarjatu. Ale myliłby się ten, ktoby sądził, że nasza praca w dobie obecnej polega tylko na burzeniu więzów nas krępujących. Ogień rewolucji nie tylko niszczy „stary porządek" — ale jednocześnie wykuwa podwaliny „nowego życia". Wiemy, że obecna walka nie o ostateczne nasze cele się toczy — ale pamiętamy zarówno, że na każdy nasz bój, na każdą zdobycz patrzeć powinniśmy jako na drogę zmierzającą ku urzeczywistnieniu socjalizmu. Z tego punktu widzenia okres Rewolucji nakłada na nas olbrzymie zadania, widzimy, że siły nasze rosną z dnia na dzień, widzimy, że za nami — którzy stanowimy przednie szeregi proletarjatu, zorganizowane w partje socjalistyczne, ciągną pozostałe masy, a masy te w oczach dojrzewają pod wpływem dziejowych wypadków, tężeją w „klasę — bunt", w klasę — przeczenie" — jak ktoś trafnie określił. Nie łudźmy się, że cała klasa robotnicza — to świadomi proletarjusze. Choć walka jest udziałem całej klasy robotniczej — chociaż rewolucja tysiącznymi węzłami połączyła w jedną siłę bojową ogół proletarjatu, jednak jądro tej klasy — świadomie zorganizowane, pojmujące dokładnie cele ostateczne socjalizmu, stanowi mniejszość proletarjatu.

Mniejszość ta kieruje walką — mniejszość ma olbrzymie obowiązki uświadamiania i propagowania wśród pozostałych towarzyszów. Nawet tam, gdzie klasa robotnicza od wielu lat jest zorganizowana w potężne partje socjalistyczne, które piętno swoje wyci-

skają nawet na działalności parlamentarne — nawet tam owe jądro zupełnie świadomych jest w mniejszości. I wiemy wszyscy, że gdyby nawet w któremś z państw wysoko kulturalnie rozwiniętych socjaliści uzyskali obecnie większość w parlamencie — nie będzie tam jeszcze „zaprowadzony“ ustrój socjalistyczny: — rozwój gospodarki kapitalistycznej dąży nieuniknienie do przewrotów — do zmiany dzisiejszej społeczności na ustrój socjalistyczny, ale jednocześnie wzrasta socjalizm świadomości klasy robotniczej i dopiero gdy świadomość ta stanie się udziałem przeważającej większości klasy robotniczej — „my nowy zaprowadzim ład“.

To też propaganda — uświadamianie — to najważniejsze nasze zadania. Nie możemy mocniej gruntować naszych zdobyczy — przezorniej zapewniać sobie korzystanie z owoców naszych zwycięstw obecnych — jak przez nieustanną troskę o propagandę naszej nauki, o uświadamianie w duchu naszego światopoglądu.

W naszych warunkach, gdzie partja musi podejmować w części to, co w praworządnych krajach zaspakajają szkoły publiczne — jest to praca olbrzymia. To też jedną z najspieszniejszych naszych potrzeb jest stworzenie sprężystej organizacyi: „Uniwersytetu socjalistycznego“.

Pierwszy krok w tym kierunku został zrobiony. Rozumiejąc, że dla organizacji „Uniwersytetu“ należy przedewszystkiem wytworzyć jądro uzdolnione, które będzie mogło z zupełnem zrozumieniem pracy podjąć, powołaliśmy do życia instytucję Wyższych kursów dla agitatorów. Przeznaczone są te kursy dla towarzyszów — posiadających już dość znaczny zakres wiedzy socjalistycznej po to, aby mogli wiadomości swe uporządkować i w systematyczną całość ująć.

Wykłady, wygłoszone na każdym kursie, będą ukazywały się w druku, tworząc bibliotekę podręczną nauki socjalistycznej. Pierwszy kurs trwał 3 tygodnie — odbywał się między 26 marca a 15 kwietnia r. b. Wykłady i zajęcia szkolne zajmowały 7 lub 8 godzin dziennie. Brało udział 49 towarzyszów i towarzyszek (40 tow. i 9 tow-ek). Po za tow. z roboty partyjnej (28) byli też tow. idący do roboty (17). — Według okręgów podział był następujący: z Częstochowy 3, z Kielc 1, z Łodzi 5, z Warszawy miasta 10, z Warszawy podmiejskiej 1, z Zagłębia 4, z Wydziału O.-A. 1, i z Wyodrębnionego działu roboty 1. Z tow. idących do roboty 9 brało już przedtym udział w pracy partyjnej (obecnie wrócili znowu z emigracji), 8 dotąd w robocie nie było. Wreszcie nasi tow. z Galicji przysłali do naszej szkoły 3 tow., a z zaboru pruskiego — jednego. Z pomiędzy tow. słuchaczów 7 pracuje w naszej organizacji mniej niż rok, 6 od roku, 5 dwa lata, 3 cztery lata, 1 sześć lat, jeden dziewięć lat i jeden trzynaście lat. Od 14 towarzyszów nie zdążyliśmy zebrać informacji — wszyscy pozostali pracują jednak dłużej niż rok.

Wykładało 10 towarzyszów, godzin wykładowych było 85, oraz 12 godzin repetytorjów. Program wykładów był następujący:

1. Historja socjalizmu 12 godz.
2. Praktyka socjalizmu 10 g.
3. Teorja socjalizmu 12 g.
4. Historja przewrotów w XIX. w. 10 g.
5. Prawo konstytucyjne 8 g.
6. Prawodawstwo pracy 7 g.
7. Budżet państwowy 4 g.
8. Podstawy materjalizmu dziejowego 5 g.
9. Budowa społeczeństwa w 3 zaborach 5 g.
10. Partje polityczne w Rosji 4 g.
11. Historja, rozwój i program P. P. S. 8 g.

Po skończeniu kursu odbyło się zebranie organizacyjne, na którym przedstawiciel C. K. R. referował o obecnej sytuacji politycznej i najbliższych zadaniach partji, przyczym obszerniej omówiono strejki rolne i taktykę wobec Dumy.

Kurs jako pierwszy z szeregu był poniekąd pierwszą próbą. Przedstawiał pewne braki zarówno co do usystematyzowania wykładów, jak i co do czasu trwania. W naszych warunkach braki te są zrozumiałe. Mając już doświadczenie, kurs następny urządzimy w sposób doskonalszy.

Tak więc został stworzony zaczątek instytucji partyjnej, której powołanie do życia wydawało się nam przedtym prawie niemożliwem. Jak wspomnieliśmy już wyżej — chcielibyśmy, aby rozwinęła się ona w przyszłości, jako Uniwersytet socjalistyczny, który stanie na czele całego szeregu instytucji szkolnych, dostępnych dla jak najszerszego ogółu towarzyszów. Od energji i zapału samych towarzyszów partyjnych zależeć będzie urzeczywistnienie i wprowadzenie w czyn pożytecznych zamiarów inicjatorów obecnych wyższych kursów dla agitatorów.

---

## Do Komitetów Okręgowych.

Na przedostatnim posiedzeniu wydziału Organizacyjno-Agitacyjnego miejskiego poruczono egzekutywie wydziału wydawanie pisma, zajmującego się specyalnie sprawami organizacyjnemi. Na mocy uchwały C. K. R. będą wychodziły specjalne numery „Robotnika“, poświęcone przeważnie lub wyłącznie sprawom organizacyjnym. Dzisiejszy numer „Robotnika“ jest pierwszym tego rodzaju. Dalsze numery „organizacyjne“ będą wychodziły w miarę nadsyłania odpowiednich materjałów przez komitety okręgowe. Do-

tychczas największe okręgi: Warszawa — miasto, Łódź, Zagłębie — nie nadesłały sprawozdania ze stanu rozwoju ruchu partyjnego w kwietniu. Prosimy wszystkie Komitety Okręgowe, które dotychczas sprawozdania za kwiecień nie nadesłały, o natychmiastowe załatwienie tej sprawy.

**Egzekutywa Wydziału**
**O.—A. miejskiego.**

---

# Sprawozdania organizacyjne.

## Okręg Radomski.

### Sprawozdanie za kwiecień 1906.

Organizacja.

Za wyjątkiem Radomia i Skarżyska organizacja uległa pewnym wstrząśnieniom wskutek aresztów i represji w Starachowicach i w Ostrowcu.

Obecnie przystąpiliśmy do reorganizacji naszego okręgu na zasadach, określonych przez nową ustawę partyjną. Początek daje Radom, który na odbytej dnia 29/IV konferencji lokalnej postanowił niezwłocznie przystąpić do tworzenia kół organizacyjnych i do wprowadzenia zasady obieralności do wszystkich komitetów partyjnych. Przytym postanowiono zmienić dotychczasowy system podziału organizacji na komitety fachowe, reprezentowane w podkomitecie radomskim, a natomiast wprowadzić podział Radomia na 3 dzielnice z uwzględnieniem komitetów fachowych tam, gdzie dotąd niema jeszcze związków zawodowych.

Co do swych rozmiarów, organizacja przedstawia się, jak następuje:

Okręg Radomski jest podzielony na 4 organizacje lokalne: 1. Radomską kom. lok. 7 członków. 2. Skarżyską kom. lok. 7 członków. 3. Starachowicką kom. lok. 5 członków. 4. Ostrowiecką kom. lok. 9-iu członków).

Organizacja Radomska posiada 19 komitetów fabrycznych, 1368 zorganizowanych towarzyszy (na 3368 robotników).

Organizacja Skarżyska ma 8 komitetów fabr., 279 towarzyszy (na 924 robotników).

Starachowicki kom. lok. reprezentuje 12 kom. fabr. i oddziałowych, 535 towarzyszy (na 1481 rob.).

Ostrowiecka organizacja ma 18 komitetów fabr. i oddziałowych, 1028 towarzyszy (na 3420 rob.).

Posiadamy pomniejsze organizacje w Ćmielowie, Kunowie, Opatowie, Stąporkowie, w Chlewiskach, Krasnej, Bliżynie, Końskich i t. d. Dokładnych danych brak jeszcze.

Agitacja. Z powodu nader obostrzonego stanu wojennego agitacja jest bardzo utrudniona. Masówki są bardzo rzadkie. W kółkach odbywają się co tydzień wykłady, o ile na to pozwala liczebność personalu wykładowego. Kółek w Radomiu do 120.

W Radomiu była zorganizowana szkoła agitatorów, 2 prelegentów, 10 słuchaczów. Wykłady 3 razy na tydzień.

Lokalne komitety posiadają biblioteki, w ostatnim czasie sprowadzono 5 nowych biblioteczek.

Ostatni nakład naszego pisma lokalnego „Wici“ wynosił 4.000 egz. (24 str.).

Odezwy wydano: 1. do wojska, 2. o Dumie. Nakład 5.000 egz.

Technika. „Robotnika“ odbieramy po 2.000 egz., odezw centralnych po 5.000.

Robota żydowska. Jest agitator od niedawna. Komitetów nie ma. Robota zaopuszczona, teraz na nowo podjęta.

Związki Zawodowe. Garbarze — 700 członków. Związek Metalowców w Ostrowcu tworzy się obecnie. Kolejarze, stolarze i szwaczki w Radomiu są zaagitowani.

**Finanse.**

Kasa Centralna. Dochody i wydatki wynosiły od 18 marca do 1 maja 1700 rb. Z tego na strejk rolny i robotę wiejską w czasie tegoż 605 rb.

Teraz postanowiono nałożyć stały podatek partyjny w wysokości 20 kop. miesięcznie.

Subwencja z C.K.R. wynosiła od 1 stycznia r. 800.

Stosunek do innych partji. Z miejscową organizacją S. D. komunikujemy się wzajemnie. Organizacja ta jest bardzo słaba. Wpływ nasz przeważa wszędzie.

N. D. silna po wsiach.

**Święto 1 Maja** było w Radomiu obchodzone zamknięciem wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych. Nastrój uroczysty. Sklepów nie zamykaliśmy, ruch nie był wstrzymywany. W wielu miejscach porozwieszane sztandary. Więźniowie obchodzili dzień 1 Maja śpiewami rewolucyjnymi, za co zostali na jakiś czas pozbawieni prawa spaceru.

Wogóle święto majowe nie było zakłócone niczym i miało przebieg zupełnie zadawalniający.

**Wybory do Dumy** dały wyniki takie, jak prawie wszędzie. Przeszła lista n. d. P. d-cy przystąpili do wyborów i proponowali nam, żebyśmy im pomogli przy przeprowadzaniu ich kandydatów. Naturalnie otrzymali odmowną odpowiedź, umotywowaną wyjaśnieniem naszego w tej sprawie stanowiska i poglądu na ich postępowanie. W dzień wyborów kan-

dydatów został zaimprowizowany przed lokalem wyborczym szereg masówek dyskusyjnych, na których nasi towarzysze nawoływali do powstrzymywania się od wyborów.

### Okręg Częstochowski.

**Sprawozdanie za kwiecień 1906 r.** Działalność nasza w ciągu kwietnia szła w 4-ch kierunkach, a mianowicie: 1. prowadzenie agitacji przeciw wyborom do Dumy. Oprócz wyjaśnienia naszego stanowiska na kółkach, w szkołach agitatorskich i t. p. urządziliśmy w tym celu 18 wieców po fabrykach w Częstochowie i kilka w okręgu. Rozpowszechniliśmy odezwy i plakaty C. K. R. 2. Strejk rolny. Omawialiśmy tę sprawę w komitetach, specjalnych zebraniach i szkołach agitatorów, wysłaliśmy po świętach na wieś dla prowadzenia strejku 10-ciu tow. robotników z Częstochowy i kilku z Nowo-Radomska i Kamieńska. Strejk przeprowadzono wszędzie w powiecie Częstochowskim, przeważnie zwycięsko, w wielu miejscach powiatów Nowo-Radomskiego, Wieluńskiego i Piotrkowskiego, o czym jednak jeszcze dokładnych danych nie posiadamy. W Wieluńskim aresztowano naszego agitatora, ale go chłopi z aresztu odbili. W dniu 1-go Maja nikt z chłopów nie przyjechał na targ do Częstochowy. 3. Agitacja przedmajowa w związku z obecną sytuacją polityczną. Urządziliśmy 15 wieców, wydaliśmy odezwę przeciw antysemityzmowi, rozpowszechniliśmy kilka gatunków odezw C. K. R. 1-go maja mieliśmy strejk powszechny; w Częstochowie, Nowo-Radomsku i Kamieńsku, sztandary nasze były na większości fabryk w Częstochowie.

4. Uporządkowanie pracy organizacyjno-agitacyjnej i techniki w Częstochowie i na wsi.

Utworzono jeden nowy komitet dzielnicowy, 3 komitety fabryczne, przeprowadzono nowy podział dzielnic i nową obsadę ich, zmieniając większość agitatorów. Zaczęto prowadzić na szeroką skalę systematyczną pracę wśród kobiet. Obecnie posiadamy 4 dzielnice z komitetami, z których 3 funkcjonują sprawnie, posiadamy biura i bibljoteki dzielnicowe, coprawda w zaczątku. Prowadzimy 5 szkół agitatorskich i jedną szkołę agitatorską wyższą, z ogólną liczbą 110 czł., zebrań tych było w kwietniu 19. Wykłady prowadzimy w 4-ch fabrykach, z liczbą uczestników 30—700. Odbyło ich się w tym miesiącu 6.

Postawiliśmy na bardzo racjonalnej stopie technikę, kolportaż bibuły i płacenie składek, co nam da zapewne w maju już pożądane owoce.

Co do bibuły, to towarzysze przekładają prenumeratę nad płacenie za pojedyńcze numery.

Rozposzechniliśmy w kwietniu „Robotnika" Nr 84—88, „Gazety ludowej" Nr 12 i 13, „Robotnicy" Nr 1 „Arbajtera" żydowskiego Nr 19 i 21.

Było kilka strejków ekonomicznych. U Motte'ów zwycięski, na Warcie to samo. Zebrano po fabrykach 114 rb. na strejk na Warcie.

### Okręg Płocki.

Sprawozdanie za kwiecień 1906 r. W okręgu naszym jest 5 komitetów lokalnych i jeden komitet powiatowy (w Ciechanowskim). Założono przytym koła organizacyjne w Sierpcu, Gostyninie i w Płońskim powiecie, z których wytworzą się nowe komitety lokalne. Stosunki luźne istnieją w całym okręgu, komitety lokalne komunikują się zapomocą konferencji okręgowych.

W ostatnim miesiącu odbyło się 8 fabrycznych wieców i bardzo dużo wiejskich. Omawiane tematy były następujące. O chwili bieżącej, o 1 Maja, o Konstytuancie Warszawskiej, o kwestji żydowskiej, o stosunku socjalistów do religji i kościoła, o Dumie i t. d. Ilość uczestników wynosiła od 40—700.

Na wszystkich tych wiecach przemawiali wyłącznie nasi towarzysze.

Odezwy przedmajowe wydaliśmy 2000 po polsku i 1000 żargonowych — oprócz tego 200 polskich i 200 żydowskich do właścicieli sklepów.

Wpływy N. D. na masy robotnicze są znikome i nie rozszerzają się. Z żydowskich partji najsilniejszą jest S. S., wpływy jej jednak upadają. Stosunków z S. S. żadnych nie mamy. „Bund" posiada niemiecką organizację nie podejmuje jednak żadnej szerszej akcji politycznej.

---

# Konferencje partyjne.

## Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Wydziału Organizacyjno-Agitacyjnego (Miejskiego) z dnia 4 maja 1906 r.

W posiedzeniu brali udział 1. przedstawiciele C. K. R. 2. przedstawiciele okręgów: Częstochowskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Płockiego, Radomskiego, Siedleckiego, Suwalskiego, Warszawy (miasto), Warszawy (podmiejskiego), Włocławskiego, Zagłębia Dąbrowskiego i egzekutywa — jako członkowie Wydziału; 3. przedstawiciele Litewskiego K. R., 4. przedstawiciele wydziału technicznego i wiejskiego.

Porządek dzienny był następujący: 1. sprawozdanie Egzekutywy Wydziału; 2. potrzeby okręgów; 3. Sytuacja polityczna i taktyka partji; 4. 10-ty maj; 5. wewnętrzna ustawa wydziału.

W sprawozdaniu swym Egzekutywa podkreśla pomiędzy innymi objazdy po okręgach: Łódź (5 razy) Zagłębie (2 razy), Kielce, Radom (2 razy), Ostrowiec, Siedlce, Kalisz, Łowicz, Suwałki, Częstochowa (2 razy), Kijów — w sprawach organizacyjnych i agitacyjnych. we wszystkich wymienionych miejscowościach członkowie egzekutywy referowali o poszczególnych bieżących sprawach na konferencjach okręgowych, miejscowych lub dzielnicowych.

W dyskusji kilku towarzyszów krytykowało ostro działalność Egzekutywy.

Następnie omawiano „potrzeby okręgów". Ze wszystkich prawie okręgów domagali się przysłania jednego lub więcej towarzyszy „do roboty".

Stosunek organizacji okręgowych do jednego z wyodrębnionych działów roboty został następnie omówiony; ze względów konspiracyjnych treści dyskusji przytaczać nie możemy.

Następnie jeden z członków C. K. R. referował o sytuacji politycznej i naszej taktyce. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do obrad o 10-ym maju. Po wyczerpującym omówieniu sprawy przyjęto następującą rezolucyę:

„Strejk powszechny bezwarunkowo. Demonstracje wydział uważa za pożądane, lecz uzależnia urządzanie ich od woli okręgu". (Następują szczegóły konspiracyjne).

Ostatni punkt porządku dziennego (ustawy wydziału) został ze względu na brak czasu odłożony do następnego posiedzenia.

## Konferencja kolejowa.

W Warszawie odbyła się w tych dniach konferencja, w której brało udział 30 przedstawicieli warszawskich organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej na kolejach Warszawsko-Wiedeńskiej, Nadwiślańskiej, Terespolskiej i Kaliskiej. Konferencja została zwołana przez partyjny Komitet Kolejowy, który kieruje akcją agitacyjną i organizacyjną na kolejach Królestwa Polskiego. Na konferencji byli oprócz tego obecni: przedstawiciel C. K. R., członek wydziału Technicznego i członek egzekutywy wydziału O. A.

Z bardzo szczegółowych sprawozdań, składanych przez poszczególnych delegatów, wynika, że organizacja i wpływ P. P. S. na kolejach stale wzrastają. Poza konduktorami i urzędnikami przeważająca część robotników wszystkich działów jest pod naszym wpływem, co się okazało wspaniałym obchodem dnia 1 maja na wszystkich kolejach. Socjaldemokracja ma luźne stosunki; wpływy narodowych demokratów na robotników kolejowych są znikome. Na wszystkich linjach tworzą się obecnie Koła organizacyjne naszej partji.

W dyskusji podnoszono, że należy wyrabiać więcej świadomych towarzyszów robotników na agitatorów. Z kilku stron podnoszono potrzebę wydawania partyjnego pisma dla kolejarzy.

W dłuższym referacie przedstawiciel C. K. R. wyświetlił ekonomiczne i polityczne zadanie ruchu kolejarzy.

Zadania ekonomiczne powinien objąć bezpartyjny związek zawodowy czysto proletarjacki — nie jak dawniejszy „Związek kolejarzy", który składał się z robotników i ze sfer burżuazyjnych, sympatyzujących z ruchem rewolucyjnym.

Wskazując na wybitną rolę, którą kolejarze odegrali podczas strejku listopadowego, mówca wykazał, że należy stworzyć silną organizację polityczną kolejarzy, która będzie częścią składową Polskiej Partji Socjalistycznej.

Jednogłośnie przyjęto wniosek, polecający Komitetowi Kolejowemu a) wydanie pisma partyjnego dla kolejarzy możliwie śpiesznie; b) zorganizowanie szkół agitatorów; c) zapoczątkowanie bibljotek socjalistycznych na każdej linji.

W drugim przyjętym wniosku konferencja oświadcza, że dla rozwoju roboty na kolejach konieczne jest połączenie roboty kolejowej w jedną całość, czyli utworzenie wydziału kolejowego na wzór innych istniejących w partji wydziałów. Konferencja domaga się, by istniejący Komitet Kolejowy został zatwierdzony jako wydział.

W dłuższej dyskusji omawiano sprawę założenia bezpartyjnego Związku; przemawiali liczni towarzysze, dowodząc, że kolejarze domagają się utworzenia takiego Związku i przedstawiciel komisji Organizacyjnej Związków Zawodowych.

Wreszcie poruczono jednogłośnie Kom. Kolej. wybranie Komisji z wszystkich kolei dla opracowania ustawy związkowej.

Następnie jeden z towarzyszów referował o sytuacji politycznej i o 10 maja.

---

**Egzekucja.** Dnia 7-go maja powieszono w Cytadeli Pawła Mętraka, oskarżonego o zbrojny opór policyjantom.

**Wyroki.** Skazanemu Emilowi Jaronowskiemu kara śmierci zamieniona na dożywotnie ciężkie roboty.

Na mocy wyroku warszawskiego sądu wojennego włościanie: Stefan Rembiałkowski, Wojciech Wiszniewski, Józef Łaźniewski i Roch Jezierski skazani zostali na 15 lat ciężkich robót każdy.